

Instytut Pamięci Narodowej - Szczecin

<https://szczecin.ipn.gov.pl/pl9/aktualnosci/196345,Magdalena-Dzwigal-Jak-pomozecie-Edward-Gierek-wobec-szczecinskiego-strajku-z-1971.html>
29.04.2024, 09:43

Magdalena Dźwigał: „Jak, pomożecie?”. Edward Gierek wobec szczecińskiego strajku z 1971 r.

Masakra z grudnia 1970 r. stanowiła jeden z punktów zwrotnych w historii PRL, nie zakończyła jednak bieżącego sporu. W styczniu 1971 r. SB odnotowała, że w kilkudziesięciu zakładach doszło do tzw. przerw w pracy, podczas których domagano się sprawiedliwości oraz cofnięcia wprowadzonych wcześniej podwyżek.



Debata w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego. Przemawia Edward Gierek, 24-25 stycznia 1971 r. Fot. z zasobu AI PN

Po tragicznych wydarzeniach na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. komunistyczna władza szybko wskazała winnych. W prasie pisano zatem o „elementach chuligańskich i niebieskich ptakach”, przemilczając politykę długoletnich zaniedbań, w tym nieprzemyślaną podwyżkę cen, której notabene nie cofnięto. Liczono, że wraz z osobą nowego I sekretarza partii Edwarda Gierka nastąpi szybkie uspokojenie, a nawet odbudowanie społecznego zaufania do PZPR.

Tymczasem daleko było do stabilizacji. W styczniu 1971 r. SB odnotowała, że w kilkudziesięciu zakładach doszło do tzw. przerw w pracy, podczas których domagano się wystosowania wniosków personalnych wobec winnych masakry robotników (w Szczecinie I sekretarzem KW nadal był Antoni Walaszek), upowszechnienia listy ofiar oraz cofnięcia wprowadzonych miesiąc wcześniej podwyżek.

„Fałszywe zobowiązanie”

Lokalne władze zupełnie nie wyczuwały powagi sytuacji i nadal manipulowały opinią publiczną mieszkańców regionu. Dlatego, kiedy 20 stycznia 1971 r. opublikowano w „Głosie Szczecińskim” kłamliwą informację o tym, że załoga W-4 (Rurowni) Stoczni Szczecińskiej poparła nowe kierownictwo partii, zobowiązując się do podjęcia czynu produkcyjnego i pracy w niedzielę, wśród robotników zawrzało.

Nazajutrz, 21 stycznia, pracownicy Rurowni, którzy o swoich domniemanych zobowiązaniach dowiedzieli się z prasy, chcąc wyrazić oburzenie, zgromadzili się przed budynkiem dyrekcji stoczni. Zażądali sprostowania i ukarania winnych tych manipulacji. Próbujący interweniować dyrektor Tadeusz Cenker został wygwizdany.

Do zebranych - z dachu kiosku spożywczego - przemówił przewodniczący grudniowego protestu Edmund Bałuka. Przestrzegł on kolegów przed trudnymi do przewidzenia konsekwencjami wyjścia ze stoczni oraz wezwał do rozpoczęcia strajku okupacyjnego, opanowania zakładu i utworzenia piątek strajkowych w celu wyłonienia Komitetu Strajkowego.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)